№ 105.—Rok 1849.

Piątek, 11 Maja.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. *Gieszkowskiego* przy Ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na *Gazetę Krakowską* wynosi Złp. 16 gr. 24.—Miesięczna Złp. 6.—Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiédeń 8 *Maja.* Usiłowania powstańców ku zdobyciu Oedenburga, nie powiodły się. — Pomimo muzyki, tańcu i okrzyków radosnych, panuje tu pewne uczucie tęsknoty, a raczéj niecierpliwości, poprzedzające zazwyczaj wielkie burze. Handlarze i spekulanci lękają się złego końca i utrzymują, że ani Anglia, ani Sułtan pochodów rossyjskich do Węgier nie wstrzymają, ale są znowu i tacy — którzy dotąd jeszcze w przybliżanie się Rossyan nie wierzą. *(Korr. Austr.)*

Naves 2 *Maja.* Wczoraj słyszeliśmy gwałtowny huk dział w szańcach Jabłonki. W nocy potém przybyła sztafeta i rozeszła się pogłoska, że kassa wojenna z Jabłonki do Cieszyna przeniesioną będzie. Madziarowie przyszli z austr. wojskiem do walki pod Budatin i Varin (miasteczku na granicy Żupaństwa Arva, na prawym brzegu rzeki Waag) w sile 3,000 ludzi z 3ma działami. Major Trenk mógł im zaledwie 14 kompanij i 2 działa przeciwstawić i do tego jeszcze nie miał czasu ich skoncentrować. Działo też jedno Węgrzy wkrótce zrobili do użycia niezdatném, u drugiego złamali oś; musiał ze stratą 40—50 rannych i poległych do Jabłonki cofnąć się. Ze Sącza piszą nam, że tam wielu Słowaków się chroni. Vogel ma stać w Kaszowie, Benedek w Käsmark; i tam także madziarska partyzantka się sroży.

Preszburg 7 *Maja.* Wczoraj po południu przeniesiono główną kwaterę barona Welden do tego miasta, do pałacu prymasowskiego. N. Cesarz ma tu wkrótce przybyć. Miasto Tyrnawę nie zajęli Węgrzy: preszbursko-tyrnawska kolej żelazna już naprawiona, pociągi idą na niéj regularnie. Na wiadomościach madziarskich zbywa tu ciągle. Nie wiadomo wcale nic, co się za cesarskiemi forpocztami dzieje. Zresztą tymczasem gazeta preszburska zawiéra zajmujący obraz życia i ruchu stolicy madziarskiéj. Powstańcy pomnażają się co chwila massami; już im też i broni zabrakło. Mnóstwo chłopów, długie niezmiernie kolumny, stoją uzbrojone w maczugi, widły, siekiéry, a nawet obcęgi. Utrzymanie tych mass kosztuje bardzo wiele: słoninę, chléb i wódkę mają wszyscy. W Peszcie jest spokojnie, ale fanatyzm bezprzykładny; szczególniéj zaś kobiéty w ruchu są nie do uwierzenia; poodrzucały suknie, a przywdziały pantalony i attylki. Miasto to jest wielkim placem werbunku; wszyscy mężczyzni, choćby tylko w części zdrowi, młodzi i starzy, cisną się w szeregi powstańców bez wszelkiéj zapłaty. Kowale, ślusarze, ruśnikarze i t. d., pracują nad dostarczaniem broni. Dla obcokrajowych bez wyjątku, niemniéj z tymi, którzy nie mile patrzą na powstańców, z dziwną, prawie wspaniałą przyjaźnią okazują się Węgrzy. Zdaje się być polityką Koszutha i bardzo rozstropną.

Z Debreczyna oczekują tu codzień dyktatora, do jego uroczystego przyjęcia wspaniałe poczyniono przygotowania. Program zaś tych przygotowań ma stanowić: salwy armatnie, cała młodzież szkolna w świątecznym ubraniu, część w dawnym narodowym stroju,— wszystka płeć żeńska stolicy, na któréj czele zbrojne Honwedki, — ruch powszechny dzwonów, załoga miasta w paradzie. — Tłocznia banknotów zostanie tymczasem w Debreczynie; pojedynczy członkowie sejmu już przybyli, powitani okrzykami radości. Koszuth przywiezie z sobą żonę i dzieci; w dzień po jego przybyciu i uroczystościach, mają posiedzenia wyższéj i niższéj izby daléj się odbywać. Po niemiecku bardzo rzadko teraz ktoś przemówi, wszystko po węgiersku. Wszystkie rękodzielnie, nie mające styczności z uzbrajaniem wojenném, są pozamykane, a majstrowie i czeladź powędrowali pod sztandary powstania; nawet Niemcy i Sławianie nie mając zarobku, musieli przyjąć służbę u Honwedów, albo przyłączyć się do ochotników, których już jest 6,000 ale nie uzbrojonych. Zresztą na nich Węgrzy nie rachują wcale, bo wiedzą, że pierwsi przy potyczce czmychną. Prochu jest mnóstwo — wiele obcych pieniędzy a mianowicie franków, w ogóle obiega tu tylko samo złoto i srebro. Ci, którzy przy wstąpieniu w szeregi powstańców zapłaty żądają, dostają takową w srebrze i miedzi. — Drożyzna jest straszna, ale nie dokuczliwa, gdyż jeden pomaga drugiemu, jak gdyby Peszt był jedną wielką rodziną, gdzie wszystko idzie na rachunek ojca domu całego.

Przed kilku dniami odbyła się inkwizycya święta na placu przed ratuszem; mnóstwo drukowanych papierów palono, częścią wśród wiwatów, częścią wśród śmiéchów szyderczych i gwizdań.

O ćwiczeniu rekrutów Węgrzy ani myślą; załoga ciągle jeszcze słaba; piękne konie huzarów są z rasy od Babolny. *(Korr. A.)*

Ołomuniec 7 *Maja.* Z dzisiejszym dniem rozpoczyna się na północnéj kolei przejazd wojsk ces. rossyjskich. Przez 6 dni będzie 5 pociągów gotowych do tego; każdy powiezie 1,000 żołnierzy przez Przyrów. W ten sposób przeprawi się tylko piechota, konnica zaś jak zwykle uda się przez Morawy i Szląsk, albowiem większych oddziałów konnicy niepodobna przeprowadzać koleją żelazną.

(Z placu boju). Jeśli nas wszelkie oznaki nie łudzą, zdaje się, że około Preszburga zajdą pełne znaczenia wypadki. Przez Zylinę (Sellye), Dioszeg, Tyrnawę i Szered, aż po Leopoldstadtel, rozciąga się linia operacyjna. Pod Szered Madziarowie przejść usiłowali, ale ich odparto z wielką stratą i most im spalono. Mówią, że Waag rzeka tak się zapełniła trupami, iż konie nawet przepłynąć nie mogły. Z innéj strony zaś twierdzą, że Madziarowie wykonali pozorną tylko zaczepkę. Cały ich oddział składał się z 1,600 ludzi; przez tę operacyę Węgrzy mieli na celu zatrudnić cesarskie wojsko, przez coby sobie ułatwili przejście na wyspę Schütt. Wyspa ta sięga od Preszburga aż do Komorna.

Słychać w téj chwili, że Węgrzy są w Madorn między Tyrnawą a Preszburgiem. Madziarowie zdają się być w posiadaniu całego Banatu. Bem ma stać w okolicach Orsowy i Mechadii w celu przeszkodzenia przejścia Puchnerowi do Banat. — Rukawina nakazał stawkę w niemieckich gminach Banatu, lecz Niemcy oparli się temu, i rekrutów swoich Węgrom posłali.

Feldm. Welden powiększa ciągle swoję armią, już ma około 60,000. Około 17 Maja ma nastąpić stanowcza bitwa. Pomoc rossyjska wynosić będzie 120,000 ludzi, z tych 40,000 otrzymało rozkaz wejść do Siedmiogrodu, reszta zaś 80,000 w połowie z kawaleryi składająca się połączy się zgłówną armią. Rossyjskie wojska prowadzą amunicyą ze sobą i całe zapasy wojenne same sobie w obozie dostarczać mogą, za pomocą oddziałów umyślnie do tego przeznaczonych. Nim jednak wojska skoncentrują się, Węgrzy mogą nie mało dokuczyć. — Görgey jak się zdaje poszedł na spotkanie jen. Vogla przy Galicyi.

Prusy.

Berlin 7 *Maja.* Powstanie drezdeńskie jest początkiem i końcem rozmów, rozumowań i objawów tutejszéj partyi ruchu. Z Drezna miała paść iskra na massy Berlina, aby te wybuchły także pło-

mieńmi rewolucyi. Przyznać rzeczywiście należy, że rewolucyjne żywioły zbudziły się znowu; redaktorowie zaś tutéjsi na tém korzystają najwięcéj. Znajdują oni wypadki o jakich Drezno ani słyszało; dodatki nadzwyczajne massami wydają coraz nowsze, to jest zmyślone wiadomości, zastósowane do ducha i czucia rozmaitych stronnictw.

Wrocław 8 *Maja.* Obcy wezwani są do opuszczenia miasta w 24 godzinach; lecz tylko ci, którzy się wylegitymować nie są w stanie. Kluby i zgromadzenia w politycznych celach zostają zamknięto. Domy zajezdne o godzinie 10téj wieczór muszą być zamknięte. -- Obcy przybywający z bronią, będą ją sobie mieli odjętą przez wojsko, podobnie jak każdy kto się z nią na ulicy pokaże. Ktoby podczas tego stanu oblężenia rzeczonym dwumilowym zakresie działał zdradziecko na szwank wojska lub jego niebezpieczeństwo, oddanym będzie pod sąd wojenny. Prawnie istniejące władze zostają przy swym urzędowaniu i doznają najdzielniejszéj podpory wojskowéj o ile do woli rządu i bliskich rozporządzeń stósować się będą. Prowadzenie spraw obywatelskich, prac królewskich i prywatnych, handlu i rękodzieł nie ograniczają się wcale ogłoszeniem miasta w stanie oblężenia.

Saxonia.

Drezno 5 *Maja.* Noc przeminęła spokojnie. — W arsenale zaszły poróżnienia się załogi artylerzystów z gwardyą miasta, kilku żołnierzy przeszło do ludu. O godz. 7 ruszyło wojsko ku Altstadt wśród potrujnego okrzyku: niech żyje król! Z tego powodu znowu biją we dzwony — artylerya konna wołając *hurra!* wpada na most proklamacyą królewską rozpuszczają po miescie — kto może ucieka z miast, a przynajmniéj z Altstadt do Neustadt. Po południu wojsko przez bramę Jerzego przypuszcza szturm na ulicę zamkową, brühlskie terasy już obsadziło; strzał pada po strzale, przytem grzmią armaty, a na wszystkich wieżach dzwony biją na gwałt. O 3éj pierwszą barykadę na ulicy zamkowéj zdobyło, Ratusz w nowém miescie obsadza gwardya miejska. Strata z obu stron nie jest tak wielka jak z początku mówiono. O 5téj zawiadomiono na ratuszu, że dla 1000 Prusaków kwatery wyznaczyć trzeba. Wieczór: Wojsko pruskie przybywa — łączy się ze saskiem; staje na noc w nowym miescie — gwardya opuszcza arsenał — *Zwinger* obsadzono, z galeryi obrazów mocny ogień trwa ciągle; walka uliczna nie zaszła dziś wcale, oprócz strzałów kartaczowych na barykady, których niedbale broniono, dla tego strata żołnierzy zbyt mała.

Drezno 6 *Maja.* Arsenał zajmuje wojsko i wszystkie przyległe ulice. Na ulicę zamkową, gdzie największe stoją zasieki, i gwałtowny ogień na wojsko wykierowany, uderzyło wojsko kartaczami, na wał Zwingerski zatoczyło działa i na wielki Thurmhaus w Ostra Alee padają bomby; tam bowiem ukryci strzelcy ciągle kaleczyli wojsko. O 6téj godzinie rano stanął dom Opery w płomieniach, i oba pawilony Zwingera ze wszystkiemi kosztownościami palą się. Prusaki idą na ulicę zamkową, już ich trupów i rannych niosą do nowego miasta przez most. Wnętrze miasta dla potężnych barykad nie da się wziąść tak łatwo, okna domów obok barykad są uzbrojonym ludem w broń palną dobrze obsadzone.

Thurmhaus wali się — wkrótce w gruzy się rosypie. Lud strzela wciąż z Ostra-Alei i z domów. W tym nowa kompania Prusaków nadchodzi. Miasto ze wszystkich stron zaczyna być atakowane, Prusaki zdobywają szturmem hotel saski i rzymski, gdzie największego oporu wojsko doznało. Gabinet naturalny spłonął. Po południu zapowiedziała komenda wojskowa, że każdego z bronią w ręku schwytanego buntownika rozstrzela.

Dnia 7go rano — rychło świt wojsko rozpoczyna atak.

Francya.

Paryż 6 *Maja.* Dziś w biórach otworzono zbieranie głosów przed posiedzeniem w celu zanominowania sześciu wiceprezydentów i dwóch sekretarzy, lecz liczba głosujących okazała się niedostateczna. — Najwięcéj głosów mieli pp. Lamoriciere, Corbon, Goudchaux Billault itd.

Żałobne nabożeństwo odprawiono dzisiaj w hotelu Inwalidów na uczczenie dnia pamiętnego śmiercią cesarza Napoleona. Hieronim Bonaparte gubernator hotelu i jen. Petit, przewodniczyli temu obchodowi żałobnemu. O godz. 11téj, prezes rzeczypospolitéj i wielu członków ciała dyplomatycznego weszli do kaplicy katedry, gdzie całe szczątki wielkiéj cesarskiéj armii modliły się na klęczkach w swych dawnych mundurach, które tyle świetnych zdobyczy przypominają; wszyscy ci bohaterowie byli razem zebrani bez różnicy stopnia, jenerałowie podawali ręce prostym żołnierzom. Po odbytéj mszy, ex król Hieronim i jen. Petit towarzyszyli prezydentowi rzeczypospolitéj do grobu Cesarza, przy którem każdy zginał kolana. Po skończonym obrzędzie, prezes Rzeczypospolitéj przeszedł szeregi inwalidów, którzy go powitali okrzykiem: Niech żyje Prezydent! niech żyje Napoleon! niech żyje Rzeczpospolita!

Włochy.

Turyn 1 *Maja.* Układy dyplomatyczne w celu zawarcia pokoju zostają ciągle na tym samym punkcie. Jeszcze są w zerwaniu. Tymczasem rozjątrzenie pewne w kraju lombardzko-weneckim zdaje się z każdym dniem przybierać coraz więcéj żywości. W Medyolanie wystawiono fortecę w małej odległości od miasta. Ich ognie będą się krzyżować w ten sposób, aby się wszelka próba nowego powstania udać się nie mogła, zaraz od pierwszych usiłowań.

I kiedyż pokój nastąpi? Ministrowie Emanuela Wiktora zdają się wierzyć ciągle, że wnet zawartym zostanie. Dla tego postanowili aby Gioberti nie wracał z Paryża, ale tam jeszcze pozostał w téj chwili. Uważają niektórzy za niepodobieństwo traktowanie z Austryą o pokój. — Azeglio ma zastąpić ministra spraw zagranicznych, pana Launay, który występuje z ministerstwa stanowczo. P. Azeglio jestto mąż zdatny, przebiegły, prawego serca, posiadający wielkie poważanie w narodzie.

(Wiadomość o wyprawie francuzkiéj.) Jen Oudinot spostrzegłszy w Civita-Vecchia oznaki wzburzenia, rozbroił natychmiast załogę rzymską, złożoną z 400 ludzi. Dnia 28 wyruszył ku Rzymowi, gdzie spodziewał się przybyć dnia 29, lecz zerwanie mostu wstrzymało go w pochodzie. Mimo to jednakże miał nadzieję, że tam wnijdzie d. 30 Kwietnia, albo przynajmniéj 1go Maja.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 5,238

RADA ADMINISTRACYJNA
Okręgu Krakowskiego.

W zastósowaniu się do otrzymanego pod d. 6go b. m. i r. ad Nr. 1,106 praes. wezwania z strony Kommissyi Gubernialnéj, Rada Administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości, iż rozporządzeniem c. k. Ministeryum finansów z d. 4go b. m. Nr. $^{12295}/_{1261}$ dozwolonym został bez opłaty cła przywóz słomy i siana z Królestwa Polskiego przez miesiąc jeden od dnia ogłoszenia powyższego rozporządzenia rachując.

Kraków dnia 7 Maja 1849 roku.
Prezes,
P. Michałowski.
(3) Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

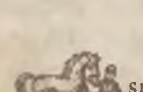
Nr. 2,385.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutku wniesionéj prośby przez Elżbietę z Krupińskich 1) voto Grudzińskiéj, 2) Mikiewiczowéj o przyznanie jéj spadku po Tomaszu Grudzińskim pierwszym jéj mężu już zmarłym, składającego się z realności N. 30 w Gm. VII piasek położonéj, — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie A. 12 Ust. Hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do rzeczonego spadku mieć mogących, aby w terminie miesięcy 3ch z takowemi do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającéj się Mikiewiczowéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 Kwietnia 1849. r.
Sędzia Prezydujący,
J. Pareński.
(3) Za Sekretarza P. *Burzyński.*

Doniesienie prywatne.



OGIER skarogniady, miary szesnastéj, siedem lat mający, z stada Xięcia Esterhazego, rassy angielskiéj (Vollblut) po ogierze Freville i matce Chateaux, Margeaux, ujeżdżony, jest do sprzedania za Cenę 900 fl. k. m. widzieć i nabyć można u służącego Józefa w domu zajezdnym pod L. 157 w Krakowie. —